Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 137 Kraków, czwartek 17 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Coraz wyraźniejsze oblicze rządu p. Bartla

Wypracowane przez rząd projekty zmian w konstytucji z 17 marca 1921, oraz nominacja posła chadeckiego, Romockiego, ministrem kolei są wypadkami tak doniosłemi, że na ich podstawie można sobie wyrobić zdanie o rządzie p. Bartla, które dotychczas było nieskrystalizowane.

Rząd p. Bartla: pierwszy tymczasowy, drugi stały, utworzony został pod hasłem i w celu zrealizowania tych zamierzeń, które spowodowały wystąpienie marszałka Józefa Piłsudskiego. Chodziło przy utworzeniu tego rządu o dwie myśli wytyczne: 1) o osłabienie znaczenia władzy ustawodawczej na rzecz władzy wykonawczej; 2) o nadanie prezydentowi Rzeczypospolitej takich praw, które to osłabienie utrwaliłyby przynajmniej do — nowego przewrotu.

Ktokolwiek był inicjatorem tych celów i ktokolwiek jest ich wykonawcą, pewnem jest, że zmierzają one do osłabienia demokracji, której zewnętrznym wyrazem jest parlamentaryzm, jako ujawnienie woli ludowej. Różne mogą być zdania o wartości naszego Sejmu; przychylamy się nawet do najostrzejszego o nim sądu, ale Sejm jako instytucja, to coś innego, niż Sejm jako kadencja: ten Sejm mógł być najgorszy, ale nowy może być lepszy i wogóle reprezentacja parlamentarna nie może być mierzona błędami, a choćby zasługami, które zrobiła względnie uzyskała w przeciągu 3 czy 5 lat, ale musi być mierzona pod kątem widzenia konieczności światopoglądu demokratycznego, którego bez tej instytucji nie można sobie wyobrazić.

Z tego założenia wychodząc, musi każde stronnictwo, które przymiotnik „demokratyczny" ma nietylko w swej oficjalnej nazwie, ale żyje z nim w duchu, stwierdzić, że obecna nagonka na Sejm — inaczej tego nazwać nie można — jest zamachem na myśl demokratyczną, jest próbą poniżenia tej myśli, jest dążeniem do przeniesienia władzy ludu na władztwo ludzi.

Nikt chyba bardziej, niż my, socjaliści, nie uznawaliśmy błędów tego Sejmu, jego bezładu, wynikającego z jego konstrukcji; nikt więcej, niż my, nie wołał o reformy, do których pierwszym warunkiem było usunięcie tego Sejmu dla zrobienia miejsca drugiemu. Żądaliśmy rozwiązania tego Sejmu, a równocześnie żądaliśmy takich reform w konstytucji, które — utrzymując zasadę wyższości ciała wybranego nad mianowanem — rozszerzały do pewnego stopnia prawa tego ostatniego. Co jednak leży w intencjach rządu, jakie żądania Sejmowi stawia rząd i co w zamian daje?

Rząd w swych projektach stawia przedewszystkiem narazie — może w zanadrzu ma jeszcze inne — następujące żądania: 1) rozszerzenia władzy prezydenta w kierunku rozwiązania Sejmu; 2) termin uchwalenia budżetu; 3) prawo veta dla prezydenta; 4) prawo prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm nie będzie obradował. Takie prawa formalnie i faktycznie miał monarcha konstytucyjny w państwach przedwojennych, zaś prawo pod 3) mają obecnie prezydenci paru państw republikańskich w Europie (Niemcy, Czechy), oraz Stanów Zjednoczonych i to tylko formalnie, bo w praktyce rzadko tylko z niego robią użytek. Jest nie do pomyślenia, aby w państwie o ustroju republikańskim, w państwie o dwóch Izbach ustawodawczych, z których przeznaczeniem drugiej jest korygowanie uchwał pierwszej, aby w takiem państwie prezydent, t. j. działający pod natchnieniem rządu czynnik miał prawo wstrzymywania uchwał Sejmu, choćby na czas przejściowy i na poddanie tych uchwał powtórnemu, kwalifikowanemu głosowaniu. Jest niepodobieństwem, aby w rzeczypospolitej władza wykonawcza pod osłoną prezydenta miała wobec Sejmu to samo prawo, które miał cesarz austrjacki i którego nadużywano dla celów, których § 14 konstytucji austrjackiej zupełnie nie przewidywał. Jest niepodobieństwem, aby w rzeczypospolitej prezydent miał nieograniczone prawo do rozwiązywania Sejmu bez gwarancji, że prawo to nie zostanie nadużyte jako presja lub w podobnym celu.

Jak widzimy, z powyższych czterech projektów jeden tylko, — co do terminowego uchwalenia budżetu — nadaje się do dyskusji i to w ograniczonej mierze, gdyż niewiadomo, czy termin 4 miesięczny jest wystarczający dla dwóch Izb na uchwalenie budżetu. Nie widzimy natomiast w tych projektach jednego, który zawsze u nas był hasłem demokracji: zniesienia Senatu i nie widzimy tego, co jest dlas podstawowym warunkiem wdania się w dyskusję nad tymi projektami: natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów w przewidzianym terminie 3 miesięcznym. Słyszymy przeciwnie coś zupełnie odmiennego, mianowicie, że p. Bartel chciałby utrzymać ten Sejm jeszcze przez 6 miesięcy, naturalnie w stanie bezczynnym, bo po uchwaleniu powyższych projektów czynna rola Sejmu byłaby skończoną.

Niemniej charakterystyczną dla poznania prawdziwego oblicza tego rządu jest planowana i dziś jeszcze dokonać się mająca nominacja p. Romockiego ministrem kolei. P. Bartel nie może z powodu przeciążenia teki tej zatrzymać i ofiaruje ją raz tow. Moraczewskiemu a po jego odmowie p. Romockiemu. Samo zestawienie tych dwóch nazwisk jest wystarczającem dla zadania sobie pytania, gdzie jest tak silnie głoszona bezpartyjność a nawet nadpartyjność tego rządu? Jeżeli premjerowi wszystko jedno, czy do gabinetu wejdzie socjalista czy jego antyteza — chadek, to faktycznie trudno zachować objektywność, którą mimo wszystko chcielibyśmy wobec tego rządu utrzymać. Wprost nie do uwierzenia wydaje się taka nominacja po tem, co w Polsce stało się w ubiegłych 4 tygodniach, a jednak ma ona w przeciągu najbliższych godzin stać się faktem. Jest to fatalny „błąd piękności", który ma być skorygowany w sposób, powiedzmy otwarcie, dziecinny: p. Ramocki oficjalnie z klubu wystąpi i w ten sposób — kto w to uwierzy? — przestanie być chadekiem, przestanie być członkiem stronnictwa, które należało do większości rządu Witosa i którego organa w najostrzejszy sposób zwalczają rewolucję majową i jej dzieło: obecny rząd p. Bartla.

Przyjęliśmy nominację p. Bartla na kierownika rządu życzliwie, znając jego wierność zasadom demokratycznym, jego czyste ręce i chęć do naprawienia złego, którego skutki są tak dla państwa ciężkie. Nie kwestjonowaliśmy potrzeby uchwalenia rządowi pełnomocnictw gospodarczych jako koniecznych zaraz a trudnych do przeprowadzenia w tak skołatanem ciele, jakiem jest obecnie Sejm. Tymczasem p. Bartel zrobił i robi cały szereg pociągnięć, które zmuszają do wątpliwości w wielu, bardzo wielu punktach. Już sam fakt upierania się przy utrzymaniu Sejmu przy życiu przy równoczesnem pozbawieniu go możności współpracy wskazuje na to, że są czynniki, które chciałyby wykonywać władzę dyktatorską bez tej nazwy, które chciałyby rządzić pod osłoną fikcji, że Sejm jest i tylko wskutek „wyższej siły" nie może spełniać swych funkcji.

Robi się to nawet bez osłonek — Sejm nie jest ani rozwiązany ani nawet odroczony, a już wprowadza się w życie jakieś dekrety z przed 5 lat, które — wedle komentarzy do ich zmartwychstania — mają dać możność przygotowania na wypadek konfliktu wojennego, przygotowania w tym samym czasie, kiedy odpowiedzialny kierownik naszej polityki zagranicznej mówi na prawo i na lewo o pokojowych intencjach Polski.

W świetle powyższych faktów rząd p. Bartla otrzymuje coraz wyraźniejsze oblicze, niestety, wcale niepodobne do tego, jakiego po nim demokracja polska spodziewała się.

Poseł Niedziałkowski o projektach zmian w konstytucji

„Echo Warszawskie" zamieszcza wywiad z wiceprezesem ZPPS tow. posłem Mieczysławem Niedziałkowskim na temat zmian, jakie należałoby zrobić w konstytucji.

— Jakie wady posiada nasza konstytucja — zapytaliśmy pos. Niedziałkowskiego na wstępie.

— Nie uważam naszej konstytucji za idealną, za chwilę wskażę jej braki, jednak na wstępie rozmowy muszę się zastrzec, że w mojem przekonaniu jest zupełnem głupstwem zrzucać na konstytucję odpowiedzialność za kryzys, jaki obecnie przeżywamy. W ten sposób jednak rozumuje bardzo wielu, nawet polityczy.

— Istotną przyczyną kryzysu politycznego był

KRYZYS GOSPODARCZY

a źródła jego tkwią w ogólnoeuropejskiej powojennej sytuacji gospodarczej, którą literatura na Zachodzie, nietylko socjalistyczna, nazywa

KRYZYSEM KAPITALIZMU.

Dlatego pogląd, że dzięki zmianie kilku artykułów konstytucji nastąpi naprawa stanu państwa, jest zupełnie fałszywy. Wracając do zmian, jakie należałoby przeprowadzić w naszej konstytucji, sądzę, że dla ułatwienia funkcjonowania aparatu państwowego trzeba:

1) **skrócić trwanie mandatów poselskich z pięciu lat do trzech.**

Okazało się, o czem mówiłem w pierwszym Sejmie, że w gorączkowem tempie współczesnego życia, nastrój społeczeństwa zmienia się z taką szybkością, że już po trzech latach Sejm przestaje odzwierciedlać faktyczną opinję społeczeństwa.

2) Dać prezydentowi Rzeczypospolitej **prawo rozwiązywania ciał ustawodawczych, jednak w określonych warunkach, aby uniknąć lekkomyślnego ich rozwiązywania;**

3) praktyka wykazała, że Senat nie gra żadnej dodatniej roli w życiu państwowem, przeciwnie znacznie przedłuża procedurę ustawodawczą, a poprawki, które do projektów ustaw wprowadza, uzasadnione rzeczowo, mogłyby być doskonale przeprowadzane przez komisję prawniczą, której zadaniem byłoby wygładzanie projektów ustaw, wychodzących ze zwykłych komisyj sejmowych.

Mógłbym — mówi dalej pos. Niedziałkowski — wskazać szereg artykułów z dziedziny prawa obywatelskiego, samorządowego, gospodarczego, które wymagają w tej chwili zmiany i poprawy, jednak w ramach krótkiej rozmowy z panem nie będę się wdawał w szczegóły.

— W obecnej chwili, gdy rozwiązanie Sejmu jest faktem prawie że dokonanym, w sferach politycznych krążą pogłoski o Radzie Stanu, która ma być ciałem ustawodawczem przy Prezydencie Rzplitej i ma zastąpić na czas wyborów Sejm i Senat.

— Wolno wiedzieć, jakie jest zdanie pana posła w tej sprawie?

— Jeżeli Rada Stanu potraktowana będzie jako

GRUPA PRYWATNYCH DORADCÓW P. PREZYDENTA

to jest to osobista kwestja głowy państwa. Gdyby jednak Rada Stanu miała zająć stałe miejsce w konstrukcji ustroju państwowego, na wzór francuskiego conseil d'etat, tj. zastąpić parlament, byłoby wyraźne

WYZWANIE RZUCONE POLSKIEJ DEMOKRACJI

— W najbliższym czasie do Sejmu mają wply-

nąć, opracowane przez rząd pełnomocnictwa gospodarczo-polityczne dla prezydenta Rzeczypospolitej.

— Jakie będzie stanowisko PPS, panie pośle, wobec tych pełnomocnictw. Czy klub pana zgodzi się na udzielenie ich przez Sejm p. prezydentowi?

— Nie znając treści projektów pełnomocnictw nie mogę w tej materji zabierać głosu — odpowiada nasz rozmówca. Natomiast chciałbym jeszcze w rozmowie z panem poruszyć sprawę **zmiany ordynacji wyborczej.**

— Jakie więc posiada ona wady, panie pośle?

— Dwie. Brak związków list i zły sposób obliczania głosów przy podziale mandatów z listy państwowej. Niestety konkretne projekty ordynacji wyborczej, które znam, tych dwóch istotnych wad nie dotykają a zmierzają tylko do jednego: sztucznego skonstruowania większości w parlamencie. Tego rodzaju „sztuczki" mogły być dobre przed wojną, obecnie pozbawiłyby demokrację parlamentarną jej głównej roli.

ROLI KLAPY BEZPIECZEŃSTWA

Nie należy zapominać, że żyjemy w okresie historycznym zupełnie wyjątkowym i że olbrzymie ruchy społeczne, których krwawym zboczeniem był bolszewizm rosyjski, istnieją w dalszym ciągu — zakończył pos. Niedziałkowski rozmowę.

Spór o miarę niedołęstwa

GENERAŁ ST. HALLER POLEMIZUJE Z R. DMOWSKIM

W artykule swoim o potrzebie nowego doboru ludzi p. Roman Dmowski poddał chłoście nie tylko cywilnych wodzów ósemki, ale rozprawił się i z generałami, którym rząd chjeno-piasta powierzył był misję obrony swej skóry.

Większej niezaradności i braku wszelkiego planu trudno sobie wyobrazić... — grzmiał p. Dmowski. „Okazało się — pisał — że ludzie na najodpowiedzialniejszych stanowiskach w chwili poważniejszego niebezpieczeństwa **nie umieją poprostu myśleć".**

Doprawdy trudno o cięższy zarzut pod adresem generałów, którzy istnieją przecież nie dla obnoszenia wielogwiezdnych mundurów w czasach zacisznych, lecz mają nie tracić głowy na karku, gdy niebezpieczeństwo zajrzy im w oczy.

Otóż przeciwko tej surowej ocenie wystąpił z protestem w „Głosie Narodu" gen. St. Haller. Oburza się on na mistrza endecji za „rzucanie kamieni" na „uwięzionych kolegów, którzy się dziś bronić nie mogą, a oddali się bez zastrzeżeń na usługi **rządu w niebywale zabagnionej sytuacji"..**

Można, coprawda, nie podzielać zdania gen. St. Hallera, że uwięzionemu i z tego tytułu bezbronnemu, należy się zawsze i bezwarunkowo litość, którąby nie pozwoliła krytykować jego postępowania wtedy, gdy był na wolności i działał... nie jako szaraczek, lecz jako kierownik jakiejś akcji. Boć nawet śmierć bardziej, niż areszt, zamykająca człowiekowi usta ku własnej obronie, nie uwalnia ludzi zajmujących w pewnej chwili wysunięte stanowiska od krytyki.

Pan St. Haller wprawdzie zapowiada, że potrafi łatwo oczyścić od zarzutów zupełnej nieudolności gen. Rozwadowskiego i Malczewskiego.

Z cytowanej przez nas próbki zawierającej zwrot o „niebywale zabagnionej sytuacji" widać, iż gen. St. Haller chce całą winę kapitulacji i upadku rządu chjeno-Piasta zwalić na nieudolność tego ostatniego, czyli pobić drugą część ataku Dmowskiego — jego krytykę generałów, protegowanych przez ósemkę — za pomocą zwalenia całej winy za niepowodzenie na rząd chjeno-Piastowy, którego zresztą i R. Dmowski nie oszczędzał.

Zanosi się w obozie rozbitków majowych na polemikę, komu należy się palma... niedołęstwa i bezhołowia, czy belwederskim uciekinierom cywilom, czy generałom, którzy ich sprawy bronili?

Wyrocznia endecka — p. Roman Dmowski, powtarzamy, zgóry rozstrzygnął, że wart był Pac pałaca...

Obrońcy rządu Witosa

Jak wygląda „bezinteresowność" czterech aresztowanych generałów w świetle faktów?

I.

Około czwórki aresztowanych generałów usiłuje prasa chjeńska wytworzyć z jednej strony aureolę bohaterstwa, z drugiej wpoić w społeczeństwo wiarę w ich zupełną niewinność. Więcej nawet! — o generałach tych mówi się na prawej stronie społeczeństwa, jako o bezinteresownych obrońcach praworządności, którzy stanęli w obronie rządu Witosa w imię swego wysokiego poczucia obowiązku i dyscypliny wojskowej.

Jak było istotnie przekonać się można z łatwością, przyjrzawszy się dokładniej działalności tych panów, w czasach, gdy zajmowali wysokie i odpowiedzialne stanowiska państwowe. Poznawszy zaś, tą — do niedawna pilnie osłanianą przed okiem władz i kontrolą społeczeństwa — dziedzinę ich... zainteresowań stwierdzimy ponad wszelką wątpliwość jedno: **nie poczucie obowiązku, nie wysoko zakorzeniony zmysł dyscypliny i posłuszeństwa legalnemu rządowi i konstytucyjnemu najwyższemu zwierzchnikowi armji pchnął ich do walki z rewolucją majową;** pobudką główną, jeżeli nie jedyną, **była obawa przed odpowiedzialnością sądową za czyny natury kryminalnej,** których bezkarność zapewnił im rząd Witosa. Generałowie otaczani dziś aureolą męczeństwa, przez obóz t. zw. „narodowy", wiedzieli dobrze, że zwycięstwo rewolucji będzie dla nich nie tylko końcem błyszczących karjer, ale będzie równocześnie początkiem dobrze zasłużonej odpowiedzialności sądowej...

Generał broni Tad. Rozwadowski

Nazwisko gen. Tadeusza Rozwadowskiego w przeciągu kilku lat naszego bytu państwowego występowało stale w związku z przedsiębiorstwami spółkami i interesami handlowymi. Był on popularną osobistością w sferach bankowych, przemysłowych i handlowych, niewątpliwie popularniejszą niż w wojsku, które ma mu do zawdzięczenia uniemożliwienie celowej i sprężystej organizacji kawalerji, której był inspektorem.

Dzisiaj znane są już mniej więcej czytelnikom „Naprzodu" skandaliczne afery tego generała, w związku z niesławnej pamięci „Zrzeszeniem Pracy", punktem jednak kulminacyjnym „handlowej" karjery gen. Rozwadowskiego, jest sprawa umowy z p. Oeynem przedstawicielem belgijskiej firmy drzewnej.

Geneza tej sprawy jest następująca:

„Zrzeszenie Pracy" zawarło w kwietniu 1923 r. umowę z Oeynem na dostawę drzewa, otrzymując odrazu 50 proc. zaliczki od ogólnej sumy zamówienia. Interes cały został oparty na gwarancji bankowej którą „Zrzeszenie Pracy" złożyło p. Oeynowi. Po niejakim czasie, na skutek solennych zapewnień gen. Rozwadowskiego p. Oeyen zgodził się na wycofanie gwarancji, w zamian za którą otrzymał weksle opatrzone żyrem gen. Rozwadowskiego.

Ponieważ weksle nie zostały w terminie wykupione i zaprotestowane, p. Oeyen, mimo uzyskania nakazu egzekucyjnego, nie mógł nic poradzić, ze względu na rzekome bankructwo finansowe gen. Rozwadowskiego. Zwrócił się przeto p. Oeyen do adwokata Kozłowskiego w końcu 1925 r. z prośbą o przeprowadzenie sprawy. List p. Oeyena wysłany z Antwerpji 25 listopada 1925 r. zawiera między innemi następujący ustęp:

— Co mnie osobiście dotyczy muszę zakomunikować Panu, że **przedewszystkiem zaufanie moje opierało się na generale Rozwadowskim, którego nazwisko i stanowisko jakoteż sytuacja, jaką posiada w kraju zdawały mi się pewnemi gwarancjami.** Bowiem istotnie jeżeli w kraju takim jak Polska, który potrzebuje kredytu i pieniędzy aby potrafić pracować, nie możnaby już nawet udzielić zaufania osobom takim, jak generał Rozwadowski, to trzebaby przyznać, iż każdy interes w Polsce jest niemożliwy...

Czyż można sobie wyobrazić ton bardziej obraźliwy nie tylko wobec gen. Rozwadowskiego, ale wogóle wobec Polski?

W dalszym ciągu listu dochodzi p. Oeyen do następującej konkluzji:

Gdyby rzeczywiście miały się Panu nie udać Pańskie zabiegi, w co nie chcę wierzyć na chwilę, wówczas **znajdowalibyśmy się tu wobec ohydnego (abominable) nadużycia zaufania. Istotnie generał okpiłby mnie w takim razie nie tylko przez swoją reputację bogactwa, lecz i przedewszystkiem przez swoje nazwisko, stanowisko i sytuację, jaką posiada w kraju. Nadużyłby tej sytuacji nie tylko, aby otrzymać kredyt nieusprawiedliwiony, lecz aby ten kredyt sprowokować. Jako człowiek uczciwy nie mógłby przyjmować tego kredytu, a tem mniej prowokować.**

Nie potrzeba chyba dodawać, że sprawa powyższa może mieć bardzo przykre następstwa międzynarodowe, gdyż — jak to p. Oeyen zresztą zapowiada — wobec bezsilności swego adwokata przekaże sprawę posłowi belgijskiemu w Polsce...

Oto jeden z tych, którego obóz t. zw. „narodowy" pasował na męczennika ładu, prawa i legalności.

O sanację w kolejnictwie

Postulaty kolejarzy — Spuścizna po p. Chądzyńskim

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Dnia 13 bm. udała się do p. Bartla, jako ministra kolei, delegacja Związku klasowego ZZK w osobach tow.: wiceprezesa Maxanina i sekretarza generalnego Grylowskiego, celem przedstawienia postulatów kolejarzy tudzież poglądów Związku na obecną sytuację w kolejnictwie. Delegaci wręczyli p. Bartlowi memorjał, uzupełniając go przemówieniem poruszającem m. i. następujące sprawy: kwestja mnożnej, cofnięcie redukcji płac, zniesienie ulg towarowych dla eksportu wzgl. przeniesienie tych ulg z etatu kolei (który w ten sposób sztucznie jest obniżany) na inne pozycje budżetu państwowego (np. subwencje państwa na rzecz przemysłu itp.), nadużycia w administracji kolei 8-godzinny dzień pracy, turnusy drużyn parowozowych i konduktorskich, redukcja dni pracy w warsztatach kolej., redukcje osobowe i szereg innych. Wręczając memorjał powyższy, delegaci podkreślili, że rozumieją wprawdzie, że położenie obecne jest ciężkie, jednakże są pewne kwestje nie cierpiące zwłoki, które należy jakoś rozwiązać.

Odpowiadając na poszczególne punkty, p. Bartel zaznaczył co następuje:

Sprawa **mnożnej** w obecnej stadjum nie może być rozwiązana, gdyż położenie jest zbyt ciężkie, natomiast procentowe obniżki płac **będą z dniem 1 lipca cofnięte.**

Co do **ulg taryfowych dla eksportu,** to dotąd popełniano tę niewłaściwość, iż ulgi te, stanowiące subwencję państwa dla przemysłu, zwalano, niewiadomo dlaczego na budżet kolejowy; podobnież ulgi dla przejazdu pracown. państwowych i wojska. Wszystko to sztucznie obniżało dochody kolei i zaciemniało rzeczywisty obraz gospodarki kolejowej. Obecnie musi to ustać; ulgi taryfowe dla eksportu pójdą pod właściwe pozycje ogólnego budżetu państwa, który kolei ulgi te musi zwrócić; ulgi zaś dla pracowników państwowych pójdą na koszt odnośnych ministerjów.

Nadużycia w administracji minister będzie ścigać z nieubłaganą energją. O ile tylko nadużycie jakieś dojdzie do wiadomości min. kolei, nie będzie ono zwlekać, **lecz natychmiast telefonicznie polecać albo zawieszenie i bezwzględne śledztwo albo też natychmiastowe wydalenie.** Rząd tępić będzie wszelkie nadużycia **bez żadnego miłosierdzia.**

Co do **8-godzinnego dnia pracy** i związanych z tem współczynników pracy, to przy nienaruszalności ustawy — minister każe sprawę **współczynników** (wzg. turnusów drużyn parowozowych i konduktorskich) rozpatrzeć bliżej na osobnych konferencjach z odnośnemi grupami pracowniczemi.

Co do **redukcji dni pracy tudzież osobowej,** to kwestje te minister już zastał jako oszczędnościowo konieczne. **Redukcja dni pracy w warsztatach będzie rozpatrzona i w ciągu miesiąca zlikwidowana.**

Ponieważ p. Bartel miał jeszcze jako premjer inne narady, przeto konferencja po 2-godzinnem trwaniu została odroczona z tem, że różne sprawy zostaną jeszcze bliżej omówione.

Redukcja dni pracy w warsztatach jest wyłącznie **spuścizną po Chądzyńskim,** który bez wiedzy Związku (jakkolwiek przyrzekał inaczej), redukcję tą zdecydował i przeprowadzenie jej administracji kolejowej polecił. Otóż polecenie to jest obecnie przez poszczególne dyrekcje wykonywane.

Sprawa ta będzie przedmiotem bacznej uwagi i zabiegów Związku klasowego. **K.**

Premjer Bartel o zamiarach rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 czerwca.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ zamieszcza następującą rozmowę swego sprawozdawcy z premierem Bartlem:

Na zapytanie o przypuszczalny termin rozwiązania Sejmu premjer odpowiedział:

— **Nie wyobrażam sobie zarządzenia wyborów do przyszłego Sejmu w najbliższym czasie.** Według mnie byłoby to wprowadzeniem kraju w stan gorączki, która po niedawno przebytej, mogłaby źle oddziałać na państwo. **Państwo musi mieć kilka miesięcy odpoczynku** choćby dla wzmocnienia gospodarczego i dlatego sądzę, że wybory do przyszłego Sejmu mogłyby się odbyć **najwcześniej po upływie pół roku od dzisiaj.**

— Co jest prawdy w pogłoskach, że rząd zamierza **narzucić nową ordynację wyborczą?**

— Rząd nad sprawą nowej ordynacji wyborczej nie zastanawiał się jeszcze.

— Czy nie mógłby p. premjer dać nieco szczegółów autentycznych o projekcie zmiany konstytucji?

— Dopiero wczoraj zapoznałem z tym projektem p. marszałka Sejmu i być może, że w związku z uwagami p. marszałka nastąpią jeszcze zmiany nietylko redakcyjne, które zatwierdzone zostaną na środowem posiedzeniu Rady ministrów, poczem dopiero będę mógł podać projekt do publicznej wiadomości. Chcę tylko zaznaczyć, iż nie jestem autokratą, **rząd nie dąży do dyktatury**, jak się tam alarmuje w pewnych organach prasy i nie chce łamać parlamentaryzmu w Polsce. Rząd pragnąłby tylko mieć **kilka miesięcy wolnego od Sejmu czasu na wyprowadzenie państwa z powikłanej** sytuacji administracyjnej i gospodarczej.

— „Kurjer Poranny“ doniósł, iż w razie nieuchwalenia przez Sejm projektu zmian w konstytucji rząd poda się do dymisji.

— **To jest prawda.** Mówię o tem otwarcie.

Ś. p. Władysław Mickiewicz
o ostatnich wypadkach w kraju

Współpracownik wileński „Naszego Przeglądu“ p. P. Kon otrzymał już po wypadkach majowych list od Władysława Mickiewicza, na kilka dni przed jego nagłym zgonem.

List nosi datę 19 maja. Kolonja polska w Paryżu, obałamucona z jednej strony komunikatami ambasadora Chłapowskiego, a z drugiej strony nieścisłemi informacjami via Berlin, była jeszcze zdezorjentowana co do faktycznego stanu sytuacji w stolicy.

W liście tym Władysław Mickiewicz pisał między innemi:

„...Dręczą nas obecnie obawy o całą Polskę a szczególnie o Litwę. Depesze wprawdzie niemieckie twierdzą, że pseudolitwini kowieńscy grożą napadem na Wilno!“

„Polska była w położeniu chorego, dla którego operacja chirurgiczna staje się konieczną, a zawsze jest niebezpieczną. W Bogu nadzieja, że wybrniemy z teraźniejszego zamieszania“.

„W Poznaniu grasuje antysemityzm anty-chrześcijański i anty-polski. Nam wypada dać dobry przykład, ale żydów obowiązkiem pójść za tym przykładem. Zdaje się, że i pod tym względem rzeczy u was idą ku lepszemu, pomimo objawów ślepego antysemityzmu w kilku zbiorowych nawet manifestacjach młodzieży litewskiej.

Przyjaźnie łączę pozdrowienia

Wł. Mickiewicz.

Pisząc o ostatnich objawach antysemityzmu młodzieży polskiej w ziemi Wileńskiej, śp. Władysław Mickiewicz widocznie miał na myśli znany z Jego wywiadu, udzielonego niedawno przedstawicielowi „Parizer Bleter“ fakt, iż polskie związki akademickie z Wilna i Nowogródka zwróciły się do niego z prośbą o przyjęcie członkostwa honorowego. Statuty tych związków, które zostały śp. Władysławowi Mickiewiczowi złożone równocześnie, zawierały ku Jego zdziwieniu sławetną „klauzulę narodowościową“ antyżydowską.

Jak wiadomo, śp. Wł. Mickiewicz z tego też powodu podziękował wspomnianym związkom za „honor“ i kategorycznie odmówił przyjęcia godności członka honorowego zrzeszeń nacjonalistycznych. W liście zmarłego uderza, że stale nazywa on ziemię wileńską — Litwą.

UWAGI

Okólnik przeciw drożyźnie

Nie było jeszcze w Polsce rządu, który nie wydałby jednego czy kilku okólników, nakazujących podwładnym władzom walkę z drożyzną. Takie wydawanie okólników należy widocznie do stereotypowych zadań każdego nowego ministra, jak np. wygłoszenie mowy do urzędników przy objęciu urzędowania. Wojewodowie, do których takie okólniki są wystosowywane, odczytują albo nie czytają ich, potem „akt“ otrzymuje odpowiednią liczbę i — powiększa zbiór aktów przeznaczonych na sprzedaż jako makulatura.

Taki jest zwyczajny los wszystkich okólników ministerjalnych, które się wydaje bez znajomości warunków życiowych. Wiemy, że nawet w ministerstwach przestali już wierzyć, jakoby można ceny regulować zapomocą przepisów i paragrafów; tego też nie chcemy, gdyż — walcząc o coś — posługujemy się w walce tylko celowemi środkami. A o ile dotąd fantazją było i jest dotąd regulowanie cen z góry, o tyle realną rzeczą jest czuwać nad tem, aby ceny nie przekraczały tych granic, jakie im warunki gospodarcze nakreślają.

Nikt nie jest tak naiwny, aby sądził, że możliwem jest niedopuszczenie do podrożenia chleba, gdy zboże drożeje, albo do podrożenia kawy i herbaty, gdy dolar idzie w górę. To są prawa ekonomiczne, które nie dają się reglementować. Inna jednak rzecz to czuwanie nad tem, aby podwyżka cen nie przekraczała miary dopuszczalnej przez warunki zewnętrzne i aby podwyżka natychmiast ustała, gdy ustaną warunki, które ją spowodowały. Ta metoda walki z drożyzną nie da się też wykonywać zapomocą okólników, gdyż każdy nakaz lub zakaz musi mieć ludzi, chętnych i zdolnych do ich wykonywania. A na brak chęci i zdolności żaden okólnik nie poradzi. Dlatego też u nas walka z drożyzną zawsze szwankuje.

Zgon Czcheidzego

Jak donieśliśmy, zmarł w Paryżu 12 bm. wódz rosyjskiej socjalnej demokracji, tow. Czcheidze w następstwie zamachu samobójczego. Mikołaj Czcheidze należał, jak tylu innych Gruzinów, do najbardziej znanych przywódców socjalnej demokracji w Rosji przedwojennej. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu robotniczym i kilkakrotnie siedział w więzieniach carskich. Jako jeden z pierwszych socjalistów wybrany został do Dumy. Gdy na skutek zamachu stanu Stołypina druga Duma została rozpędzona a Ceretelli poszedł na wygnanie, Czcheidze został przywódcą frakcji socjalistycznej w Dumie i następnie przez cały czas wojny światowej stał na czele ruchu socjalistycznego przeciw wojnie.

Po wybuchu rewolucji Kiereńskiego Czcheidze został przewodniczącym Rady robotniczo-żołnierskiej w Petersburgu. Gdy w październiku 1917 bolszewicy uchwycili władzę, Czcheidze wrócił do Gruzji, gdzie został prezydentem Zgromadzenia narodowego, w którem socjaliści mieli silną większość. Jak wiadomo, najazd bolszewicki położył koniec wolności Gruzji. Czcheidze wyjechał do Paryża, gdzie prowadził nędzne życie emigranta.

Po raz ostatni Czcheidze wystąpił jako delegat gruzińskiej socjalnej demokracji na zeszłorocznym kongresie międzynarodowym w Marsylji. Ciągłe walki polityczne, zgryzota z powodu nieszczęść swej ojczyzny, wreszcie nędza włożyła mu do ręki broń samobójczą.

—ooo—

PRZECŁAW SMOLIK

Z WYSTAWY

WYSTAWA TOWARZYSTWA „SZTUKA“
(w gmachu Tow. Przyj. Sztuk pięknych)

Trzydziesta szósta z rzędu wystawa tegoroczna dzieł już dobrze w swych podwalinach podstarzałego, niewątpliwie jednak sztuce polskiej dobrze zasłużonego Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“, nie przynosi nam wprawdzie żadnych frapujących niespodzianek, ani silnych emocyj, godną jest jednak widzenia tak ze względu na niezaprzeczalną cenność niektórych eksponatów, jak i na możność zdania sobie sprawy z odbywającej się w europejskiej sztuce ewolucji przez zestawienie już zmierzchających, wczorajszych, z nowo narodzonemi lub rodzącemi się wartościami.

Uznane od dawna filary, i zarazem stali od lat aranżerowie dorocznych wystaw „Sztuki“, otwierają od czasu do czasu swe niezbyt zazwyczaj gościnne podwoje i dopuszczają do swego dostojnego areopagu kilku młodszych, ale umiarkowanych, albo już utemperowanych nowatorów, jakby pragnąc w ten sposób przydać rumieńca młodości swym przywiędłym już dobrze wdziękom... Czynią więc tak, jak czyniono wszędzie i zawsze w świecie... Nie dając się jeszcze zepchnąć ze zdobytych w swoim czasie placówek, dzięki zapewne biernemu przywiązaniu ogółu do imion już znanych i do tradycji, dają jednak dowód taktu, dobrego smaku i tolerancji, że wpuszczają czasem do własnych okopów tych, do których dzień dzisiejszy w istocie należy. Sami „starzy“ w ten sposób się potrosze modernizują, a bywa też czasem, że i nie tracą na zestawieniu i porównaniu z niejednym z młodszych...

I tym razem znajdujemy na wystawie „Sztuki“ obok imion, brzmiących nam już od lat wielu po akademicku, kilka nazwisk i dzieł, odchylających się wcale wyraźnie od linji i drogi, uznanej za swoją i stałą przez ogół członków „Sztuki“: to grupa, którą tworzą **Zbigniew Pronaszko i Feliks Kowarski.**

Lecz zacznę moje sprawozdanie od nazwisk oficjalnych, błyszczących dla ogółu melomanów polskich na każdej wystawie „Sztuki“ największą po dzień dzisiejszy przynętą. Zapewne już każdy bywalec wystaw „Sztuki“ odgadł, o kim mówię: to Mehoffer, W. Weiss i Wyczółkowski.

J. Mehoffer nie zawodzi nigdy tem, co jest jedną z najcenniejszych wartości w sztuce: wysoką kulturą i szczerym sentymentem, które wkłada w swą pracę. Temi wartościami potrafi on jeszcze zawsze zainteresować, jeśli już nie przekonać i zjednać, nawet gorącego wyznawcę nowej sztuki. Bo cóż z tego, że maluje on tak, a nie inaczej, jeśli w jego obrazach, w jego pejzażach odczuwam jednak szczere i gorące uczucie, z jakiem artysta kładł farby na płótno, pieszcząc się z danym motywem i jeśli też widzę stateczny rozum w dziele, osiągnięty przez wieloletnią pracę, i widzę kulturę, która każe się artyście świadomie ograniczać, nie chlapać z bezmyślnym czy udanym rozmachem pędzlem po płótnie i nie kokietować snobów efektownemi szczegółami! Nie wszystkie pejzaże i rysunki-portrety Mehoffera na bieżącej wystawie „Sztuki“ są jednakowej wartości, ale we wszystkich nie trudno odnaleźć wyżej wymienione cechy, o ile przystępuje się do nich bez zamącającej wzrok doktryny estetycznej, która, jak zresztą wszystkie inne, tem się odznacza, że usiłuje objaśnić w sztuce to, czego się objaśnić wogóle nie da...

Następuje **Wojciech Weiss.** Trzeba przyznać Weissowi, że jest niebylejakim wirtuozem malarskiej techniki, to znaczy, że umie użyć farb i pędzla i ma poczucie dla materjału, jak mało kto w polskiem malarstwie współczesnem. Lecz cele W. Weissa bywają dziś zwykle nie dalekie, a lot nie wysoki. Nie lubi on się trudzić nad tem, by przeniknąć tym jakimś szóstym zmysłem artysty (on istnieć musi niewątpliwie!) w głąb w istotę rzeczy, ale poprzestaje zbyt często na ślizganiu się samym fizycznym wzrokiem po powierzchni, na bawieniu się ponętnemi szczegółami i tworzy skutkiem tego namacalne przedmioty i rzeczy, a nie istotę, duszę, nie symbole i wizje rzeczy. Gdy spoglądam na „Półakt“ W. Weissa na wystawie bieżącej (zakupiony przez Muzeum Narodowe), widzę wyłącznie szczegóły, o których jednak wobec dzieła sztuki pragnę zapomnieć: bardzo miłe różowe paluszki, ponętnie różowe piersi etc., nie mówiąc już o wpadającym w oczy niedociągnięciach, niedopuszczalnych w realistycznem malarstwie. Z trudem usiłuję zgarnąć te rozpierzchłe szczegóły w całość — po to, by mi się całość ta za chwilę znów wymknęła z uwagi i rozsypała w detale. O ileż wyżej od „Półaktu“ stoi obok wiszący **portret damy w żółtej sukni** tegoż artysty! Tu widzę, że W. Weissa stać i dziś na dzieło głębsze, stojące na równym poziomie z dziełami z epoki „portretu ojca“ i „rodziców“, „portretu wiolonczelisty“, „portretu dzieci z lalkami“ i godne imienia, którem szczyci się ten artysta od

„Zamach" na Mussoliniego

Prokuratura państwowa w Rzymie ogłosiła wyniki śledztwa w sprawie usiłowanego zamachu na Mussoliniego 4 listopada 1925 z balkonu hotelu naprzeciw pałacu Chigi. Na podstawie tego materjału zostają oskarżeni b. poseł socjalistyczny Tito Zaniboni, generał Luigi Capello, były kapitan Ulesse Ducci oraz trzy dalsze osoby. Wszyscy obwinieni są o usiłowanie zbrojnego buntu przeciw władzy państwowej. Drugie oskarżenie odnosi się osobno przeciw Zanibonlemu, który jest obwiniony o usiłowane zamordowanie Mussoliniego. Zarzut współuczestnictwa przeciw licznym innym osobom, między innemi przeciw byłemu wielkiemu mistrzowi lóż wolnomularskich Domizio Torrigianiemu, upadł. Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

OBCHÓD KU CZCI MATTEOTTIEGO W RZYMIE

W rocznicę zamordowania Matteottiego 10 bm. przedpołudniem odbyła się w lokalu socjalistycznej partji robotników włoskich uroczystość ku czci zabitego. Prócz członków partji socjalistycznej, obecni byli też przedstawiciele maksymalistów i partji demokratycznej. Przemawiał tow. Treves. Wdowa po Matteottim złożyła kwiaty na miejscu, gdzie ukryte zostały zwłoki Matteottiego po mordzie.

Wiadomości polityczne

ANGLJA WOBEC ZAJŚĆ W POLSCE

„Neue Fr. Pr." donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że w międzynarodowych rozmowach dotyczących nowych rządów w Polsce zwraca uwagę fakt, **że Anglja usiluje całym swoim wpływem poprzeć nowy rząd i że okazuje wielką sympatję dla marszałka Piłsudskiego.**

—ooo—

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że między austrjackim kanclerzem Ramekiem a ministrem oświaty Schneidrem wyniknął konflikt z tego powodu, że kanclerz Ramek nie uznał umowy w sprawie reformy szkolnictwa średniego w Wiedniu zawartej między ministrem oświaty Schneidrem a soc. przedstawicielami Wiednia. Dzienniki uważają wobec tego stanowisko ministra oświaty za zachwiane.

—ooo—

WŁOCHY NIEDOPUSZCZONE DO MAROKKA

„Times" ostrzega Włochy przed mieszaniem się w kwestję marokkańską, która będzie załatwioną wyłącznie przez obydwa państwa sprawujące protektorat, tj. Francję i Hiszpanję. Głównym interesem wszystkich mocarstw śródziemnomorskich jest uniknięcie bezwarunkowe ponownego poruszania kwestji śródziemnomorskiej.

wielu już lat w polskiej sztuce. Portret damy w żółtej sukni jest dziełem dojrzałem, pełnem harmonji i znacznie większej niż w wielu innych dziełach Weissa, powagi! A jednak i w tem pięknem dziele mąci nieco uwagę i zakłóca powagę całości rozłożona w obrazie „martwa natura", a zwłaszcza krzak róży, traktowany z równie silnym akcentem, jak sama postać kobiety.

Rzeźby **Ksawerego Dunikowskiego** są atrakcją i punktem ciężkości obecnej wystawy. Zwłaszcza głowy, mające uzupełnić dekorację stropu sali sejmowej na Zamku Wawelskim. To rzeźbiarz, jakiego przed nim polska sztuka nie miała. To artysta, który czuje, myśli, mówi, gestykuluje, żyje — bryłą, rzeźbiarską formą....

Głów na Wawel nie uważałbym jednak za istotny wyraz i przeżycie Dunikowskiego. Są wyborne, pełne charakteru, utrzymane przeważnie w „stylu". Ale odnoszę wrażenie, że właśnie w ramach narzuconego artyście z góry przez cel i przez charakter zachowanych z przeszłości głów, jest za ciasno.. Musi on tu swój żywiołowy temperament hamować, musi rozważać na zimno, dopasowywać się. A Dunikowski jest z natury gorący, zapalczywy, nieokiełzany, wymagający raczej, by się do jego rzeźby stosowała architektura. I dlatego za znacznie mocniejsze od wawelskich głów uważam jego portrety, a przedewszystkiem **„Portret kobiety"**, ową dużą głowę-bryłę, tak potężną w budowie i w prostym i stanowczym modelunku, a tak jednak pełną kobiecości w charakterze. W tym „portrecie" Dunikowski wyraził się z całą szczerością i siłą.

(Dokończenie nastąpi).

Przed uroczystem publicznem posiedzeniem Polskiej Akademji Umiejętności

Kraków, 16 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbędzie się doroczne posiedzenie publiczne Polskiej Akademji Umiejętności o godz. 12 w południe w auli Uniw. Jag.

Posiedzenie rozpocznie się przemówieniem prezesa prof. dr. Rozwadowskiego, następnie złożone będzie sprawozdanie sekretarza generalnego St. Wróblewskiego z czynności za rok ubiegły. Odczyt p. t. „Jak powstał kwiat w przyrodzie?" wygłosi prof. dr. Władysław Szafer, poczem odbędzie się ogłoszenie nazwisk nowych członków, oraz przyznanie nagród.

ZJAZD CZŁONKÓW

Na posiedzenie przybyli ze wszystkich stron Polski uczeni, a między nimi **w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej wiceminister Łopuszański.** Z Warszawy przybyli: prof. Zieliński, Baudouin de Courtenay, Sierpiński, Handelsman, Żórawski i Zawicki; z Poznania: prof. Ćwikliński i prof. Dembiński; ze Lwowa: prof. Witkowski, Abraham, Bruchnalski, Bujak i Piniński; z Puław: prof. Godlewski (starszy).

Przez poniedziałek odbywały się posiedzenia poszczególnych wydziałów P. Ak. Um., a wczoraj walne zgromadzenie, na którem omawiano przyznawanie nagród i listę nowych członków Polskiej Akademji Umiejętności.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Polska Akademja Umiejętności z siedzibą w Krakowie wydała w ostatnim roku szereg dzieł z różnych zakresów nauki.

Na podstawie projektu prof. St. Kota, uchwalono podjąć rozległe przedsięwzięcie naukowo-wydawnicze, którego potrzebę odczuli badacze dziejów naszej literatury i sztuki, a mianowicie postanowiono przystąpić do wydania **„Źródeł do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanitaryzmu".**

Praca nad Słownikiem staropolskim trwa bez przerwy. Dr. Estreicher wybiera do Słownika materjał, dalej prof. Łoś ekscerpuje materjał słownikowy. Także na innych wydziałach rozwija się działalność naukowa.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

W Muzeum archeologicznem Akademji pracowano w roku ubiegłym pod kierunkiem prof. Demetrykiewicza w dalszym ciągu nad uporządkowaniem okazów ceramiki malowanej z Bilcza Złotego.

BIBLJOTEKA AKADEMJI

Bibljoteka Akademji z powodu braku funduszów **znajdowała się i w ubiegłym roku w warunkach bardzo niekorzystnych.**

Ruch w czytelni, otwartej codziennie od godz. 10 do 2 (z wyjątkiem niedziel, świąt i feryj), wzmógł się w zeszłym roku znacznie.

Bibljoteka Polska w Paryżu. W ubiegłym okresie sprawozdawczym należy podkreślić nowy znaczny wzrost frekwencji i zbiorów.

Co do stacji rzymskiej nie nastąpiła aż dotąd zasadnicza zmiana, mieści się ona nadal w Hospicjum św. Stanisława.

P. Romocki ministrem kolei

Warszawa, 15 czerwca. (PAT) Pismem z dnia 14 czerwca prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prezesa Rady ministrów i ministra kolei dr. Bartla ze stanowiska ministra kolei i na jego miejsce mianował ministrem kolei posła do Sejmu Pawła Romockiego.

Paweł Romocki ur. się w r. 1880 w Marzeniu województwo łódzkie. W r. 1898 ukończył wyższą szkołę rzemieślniczą w Łodzi, poczem wstąpił na politechnikę w Hanowerze, skąd przeniósł się do instytutu technologicznego w Petersburgu, który ukończył w r. 1907. Po uzyskaniu dyplomu inżynierskiego poświęcił się technologji przemysłu garbarskiego, w którym specjalizował się w Niemczech. Jako oficer rezerwy wzięty do wojska rosyjskiego, gdzie pozostał do połowy r. 1915, poczem przeszedł do brygady strzelców polskich i brał udział w formowaniu korpusu wschodniego. W wojnie z bolszewikami w 1920 r. służył jako ochotnik w randze porucznika w 16 pap. Za odznaczenia w polu otrzymał Virtuti Militari i podwójny krzyż walecznych. W r. 1922 został wybrany do Sejmu z ramienia chadecji, w której odegrał wybitną rolę, jako członek zarządu stronnictwa i sekretarz klubu sejmowego.

Przegląd społeczny

CHADECKIE METODY „PRACY" W BORKU FAŁĘCKIM

Pisaliśmy już o tem, w fabryce sody „Solvey" w Borku Fałęckim, gdzie dotychczas wśród robotników panoszył się Związek Chrześcijański, został niedawno założony klasowy Związek Chemiczny, do którego tłumnie wstępują robotnicy.

Fakt ten doprowadził chadeków do wielkiej złości, tembardziej, że na zgromadzenie chadeckie dnia 11 bm. zjawiło się **zaledwie 26 osób**, na ogólną liczbę 450 robotników.

Oprócz chadeków także dyrektor fabryki p. Tołoczko, protektor chadecki, wielce cierpi i ubolewa z tego powodu, że **ogół robotników przestał być chadecką owczarnią**, przechodząc do klasowej organizacji.

Wywiesił więc Związek chadecki ogłoszenie do robotników, w którem jest wezwanie do zapłacenia składek do Związku chadeckiego, **gdyż w przeciwnym razie głosi ogłoszenie — wszyscy będą wykreśleni z listy i za tę winę robotnicy ciężko pożałują.**

Bezczelność chadecji przechodzi wszelkie granice. Bo oto jakiś Traut, ośmiela się teraz grozić robotnikom **wyrzuceniem z fabryki**, jeśli nie będą płacić do chadeckiego Związku. Bo wszak pod groźbą, że „robotnicy ciężko pożałują", kryje się nie co innego tylko, że Traut **wyszpiclnje wszystkich, którzy nie zapłacili i zdenuncjuje ich wobec p. Tołoczki** i postawi wniosek o wydalenie z pracy.

Dużo daje do myślenia robotnikom, skąd ksiądz z Borku, nie b. bogatej parafji, znalazł tyle pieniędzy, aby sobie willę wybudować i zamierza budować stajnie, prawdopodobnie dla koni wyjazdowych. Jeśli służba boża dostarczyła na to pieniędzy, to służba boża, okazuje się, jest bardzo dobrym interesem.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

DOWÓDCA OKR. KOR. NR. 5 GEN. DYW. ST. WRÓBLEWSKI przyjmuje strony codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i sobót od godz. 12 do 13. W tychsamych godzinach przyjmuje szef sztabu 5 podpułkownik Ścieżyński Mieczysław.

150-LECIE REWOLUCJI AMERYKAŃSKIEJ. W niedzielę 20 czerwca o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersyteckiej, staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, uroczysta akademja, z powodu 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

WYNIK ZBIÓRKI NA KOLONJĘ W KOCHANOWIE. Zbiórka uliczna w dniach 23 i 24 maja br. przyniosła Towarzystwu kolonji wakacyjnych „Kochanów" dla młodzieży szkół powszechnych w Krakowie 2.047'32 zł. dochodu. Kwota ta jest przeznaczona na przyjęcie na tegoroczną kolonję najbiedniejszej dziatwy. Towarzystwo wyraża serdeczne podziękowanie dyrekcjom szkół, nauczycielstwu i komitetom rodzicielskim za współpracę w zbiórce.

Wpisy na kolonję odbędą się 18 czerwca b. r. o godz. 18 w szkole im. św. Barbary przy ul. Szujskiego.

SPROSTOWANIE OMYŁKI DRUKU. W trzeciej części artykułu tow. dra Daniela Grossa pt. „Sanację gospodarczą trzeba zacząć od Banku Polskiego" opuszczony został przez pomyłkę ustęp 2. b) postulatów pod adresem rządu. Powinno być:

2) Należy wydać dla ochrony waluty przed spekulacją celowe przepisy i organizacje podobnie jak to jest przeprowadzone w Czechosłowacji. Urządzenia czechosłowackie dotyczą... b) obrotu towarowego (ustawa „o urzędzie dla handlu zagranicznego" Nr. 418 Dz. M. z r. 1920 oraz rozporządzenie z dnia 13 lipca 1920 Nr. 442 Dz. M.).

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy UUJ składa najserdeczniejsze podziękowanie kwestrowi UJ p. Matusowi Henrykowi za ofiarowaną na cele Tow. kwotę zł. 400.

Wielkie nadużycia przy wypłacie robotników w fabryce tytoniu w Krakowie

W ostatnich dniach wykryto w państwowej fabryce tytoniu w Krakowie wielkie nadużycia pieniężne. Jeden z funkcjonarjuszów fabryki przez **prowadzenie podwójnej ewidencji** robotników przywłaszczał sobie od pewnego czasu znaczne kwoty przeznaczone rzekomo do wypłaty dla robotników. Po wykryciu nadużyć funkcjonarjusz ów zbiegł. Policja, która w tej sprawie prowadzi dochodzenie, nie udzieliła dotąd prasie wiadomości o tej malwersacji.

Zamordowany siekierą na furze z sianem

W nocy z 10 na 11 bm. przytrzymał stróż nocny w Borku Szlacheckim, pow. Kraków, na drodze konie z furą siana, na której znajdowały się zwłoki gospodarza Andrzeja Orzechowskiego, lat 31, z Brzezinki, powiat Wadowice, **ze znakami uderzeń siekierą w głowę. Przeprowadzone przez policję śledztwo wykazało, że Orzechowski został napadnięty w drodze, gdy jechał z furą siana na sprzedaż do Krakowa i zamordowany siekierą przez nieznanego napastnika**, który zrabował ofierze kwotę 20 zł. i dokumenta osobiste. Sprawca przewidywał, że Orzechowski będzie miał przy sobie większą gotówkę, gdyż przed kilku dniami pobrał on za spaloną stodołę około 1500 zł. asekuracji, jednak przeliczył się, gdyż Orzechowski pieniądze przed wyjazdem pozostawił w domu. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Napad na plebanję w Liszkach

Dnia 12 bm. około godz. 10 rano **napadło dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery i żelazne pałki na plebanję w Liszkach**, gdzie po sterroryzowaniu służby **zrabowali gotówkę 180 zł., papiery wartościowe i jeden rewolwer.** W czasie rabunku zdołała służąca zbiec i zaalarmować mieszkańców miasteczka, na skutek czego miejscowy posterunek policji zarządził natychmiast **pościg za bandytami i zdołał, mimo silnego ostrzeliwania się ująć jednego z nich, którym, jak się okazało, jest Tadeusz Gargul, lat 23, rodem z Krakowa.** Przy aresztowanym bandycie znaleziono zrabowane papiery wartościowe. Jak się okazało z przesłuchania aresztowanego przed dokonanym rabunkiem przeprowadzili oni dokładny wywiad co do domowników i wiedząc, że obydwaj księża parafji w Liszkach są nieobecni, tem pewniej działali i rabunku dokonali.

—ooo—

„ROLA INTELIGENCJI W DZISIEJSZEM SPOŁECZEŃSTWIE". Odczyt na ten temat wygłosi redaktor Haecker w dniu 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 17 czerwca o godz. 8 wieczór w sali wykładowej II-ej Kliniki chorób wewnętrznych ul. Kopernika 15. Na porządku dziennym demonstracje chorych z tejże kliniki.

O SANACJĘ STOSUNKÓW W ZAKŁADZIE SIÓSTR ALBERTANEK. Skarżą nam się mieszkańcy zakładu sióstr Albertanek (ogród angielski) na złe traktowanie ubogich przez siostry. Nadto jedzenie jest bardzo nędzne, aczkolwiek ss. Albertanki posiadają bogaty folwark. Ubodzy żądają, by komisja magistracka zbadała dokładnie opłakane stosunki, panujące w tym zakładzie.

ZJAZD ORGANIZACYJNY Związku urzędników samorządu miejskiego województwa krakowskiego odbędzie się w dniu 20 bm. w Krakowie w sali Towarzystwa Ubezpieczeń ul. Basztowa 8, I. p. (godz. 10). Na Zjeździe tym, na który zapowiedzieli przybycie delegaci 58 miast i miasteczek województwa krakowskiego oraz licznych pokrewnych Towarzystw i Związków omawiane będą najaktualniejsze sprawy związane z życiem urzędników miejskich.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w Gimnazjum żeńskim im. Król. Jadwigi w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dra Kazimierza Kumanieckiego prof. U. J. w dniu 7 i 8 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Berhang Bronisława, Dachówna Marja, Fischerówna Alma, Gertlerówna Antonina, Godlewska Wacława, Grünspanówna Marja, Hirschówna Ludwika, Jaśnikowska Janina, Josefertówna Marja, Klimkówna Stanisława, Konówna Liljana, Libanówna Jula, Liebling Janina, Meiselsówna Elżbieta, Moszkowiczówna Róża, Pelzling Jula, Ringelheimówna Kleija, Ringlerówna Helena, Silberbachówna Lila, Szczechórówna Franciszka, Tillesówna Ludwika, Weissberg Sabina, Wusatowska Marja.

ZDERZENIE WOZU WIEJSKIEGO Z TRAMWAJEM. Wczoraj rano jechał wozem na targ w Krakowie, wieśniak z Grabia, Jan Nosek. W ulicy Salinarnej zderzył się wóz z tramwajem, wskutek czego Nosek wypadł z wozu i doznał kontuzji na całem ciele, oraz dużą ranę na głowie. W stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe Noska do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Na szkodę Hugona Basendorfera, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 25 skradziono ze zamkniętego mieszkania przez odерwanie skobla od drzwi garderobę wartości 700 zł. Dochodzenia w toku. Na szkodę Izydora Chełmickiego zam. przy ul. Groble l. 6 skradziono z balkonu futro męskie, kryte, zielonym suknem, spód białe barany, kołnierz bobrowy, wartości około 500 zł. Sprawca dokonał kradzieży przy pomocy drabiny, którą pozostawił po kradzieży na miejscu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Ludwik Remer, lat 42, nauczyciel, zam. przy ul. Lenartowicza l. 2 — usiłował odebrać sobie życie w mieszkaniu przez wypicie większej ilości nieznanej trucizny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa niesnaski małżeńskie.

KRADZIEŻ APARATU ELEKTRYCZNEGO „ELEKTROLUX". Dnia 14 bm. między godz. 5 a 6 skradziono z westybulu krakowskiego dworca osobowego na szkodę F-my „Elektrolux" w Krakowie, aparat elektryczny do odkurzania „Elektrolux" w pudle tekturowem na 220 Volt, serja 526 nr. aparatu 52932, wartości 350 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Henryk IV" w interpretacji znakomitego gościa naszej sceny Al. Moissiego powtórzony **będzie tylko raz jeszcze dzisiaj we środę. We czwartek również po raz ostatni „Hamlet", który wypełnił po brzegi wszystkie trzy dotychczasowe spektakle. Niezwykłe powodzenie Al. Moissiego skłoniły go do przedłużenia gościny jeszcze na trzy dni b. tygodnia. Na trzy pożegnalne przedstawienia obrał artysta swoją świetną kreację w sztuce Lwa Tolstoja „Żywy trup", którą grał z olbrzymim sukcesem także w Rosji z zespołem Stanisławskiego. Sztuka Tolstoja niegrana u nas od lat 15 t. zn. od czasu premjery obudzi niewątpliwie najżywsze zainteresowanie. Kasa dzienna rozpoczęła już sprzedaż biletów na te trzy przedstawienia (piątek, sobota, niedziela).**

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś i jutro poraz ostatni operetkę Kollo pt. „Królowa nocy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. „Skandal w Monte Carlo", krotochwila S. Guitry w obsadzie premjerowej powtórzony będzie dziś we środę i jutro we czwartek.

—ooo—

Z Polski

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Stow. „Dom Ludowy" w Warszawie, które w roku bieżącym przystępuje do budowy własnej siedziby, przystosowanej do potrzeb organizacyj robotniczych, na nabytej obszernej parceli przy ul. Ogrodowej 41 organizuje uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego, wykonanego dla Domu Ludowego. Pomnik ten dłuta znanej rzeźbiarki p. Olgi Niewskiej wykonany już został w bronzie w pracowni braci Łopieńskich. Uroczystość odsłonięcia pomnika naznaczona została na dzień 27 bm i odbędzie się w tymczasowej siedzibie Tow. „Dom Ludowy" w siedzibie OKR PPS przy Alejach Jerozolimskich 6, gdzie posąg zostanie umieszczony aż do czasu skończenia budowy Domu Ludowego przy ul. Ogrodowej.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Kutnie. Lista 1 (komuniści i drobnerowcy) otrzymała 824 głosy i 3 mandaty, **lista 2 PPS 2.287 głosów i 8 mandatów**, Bund 3 mandaty, lista chjeńska 2 mandaty, różne listy żydowskie 6 mandatów. Poprzednio PPS miała 7 mandatów.

ZJAZD HYGIENISTÓW. W auli kolumnowej uniwersytetu w Wilnie rozpoczął się w niedzielę zjazd hygienistów i lekarzy przy udziale przedstawicieli szeregu miast Rzeczypospolitej.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM. Policja wykryła w Warszawie szajkę handlarzy żywym towarem, od lat kilku uprawiającą swój proceder. Aresztowano 3 braci Mirelów: Szlomę, Jakóba i Szyję. Czterej inni bracia znajdują się w tej chwili w Argentynie. Jak stwierdzono, ofiarą handlarzy padło dotychczas około 100 kobiet.

GOSPODARKA OBSZARNIKÓW W WITKOWICACH. Piszą nam: W Witkowicach, powiat Ropczyce, dziedziczka Marja Dębicka posiada 530 morgów ziemi ornej, które więcej jak od 2 lat stoją zupełnie odłogiem. I nie dziwimy się, że dotychczas przy rządach obszarniczo - witosowych nie znalazł się jakiś urząd ziemski, któryby rozparcelował tę ziemię pomiędzy tamtejszą biedną ludność, która cierpi na głód ziemi. Ludność tamtejsza mając pod okiem tę kiepską gospodarkę dziedziczki, pragnęłaby, ażeby tak dobrą ziemię wykorzystać czy to w formie przymusowej parcelacji czy też zakupu po przystępnych cenach. W chwili obecnej, kiedy rząd nowy zabiera się do sanacji moralnej i gospodarczej, uważamy sobie za obowiązek zaapelować do okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie, ażeby w jak najkrótszym czasie zechciał wglądnąć w tę skandaliczną gospodarkę p. Dębińskiej. Zdajemy sobie sprawę, że urzędy ziemskie były obsadzone przez różnych chjenowitosików, którzy tolerowali podobne sprawy, wobec czego zwracamy się także tą drogą do ministerstwa rolnictwa w Warszawie, ażeby zechciało ze swej strony zbadać powyższą sprawę.

—ooo—

Z zagranicy

ZNANY SOWIECKI POLITYK LITWINOW przyjechał na kurację do Marienbadu.

OLBRZYMIA ULEWA W PRADZE. W niedzielę w godzinach wieczornych spadł w Pradze ulewny deszcz połączony z burzą. Wskutek uderzenia piorunu elektrownia miejska została uszkodzona i miasto przez 2 godziny było pozbawione światła oraz komunikacja przerwana. Ponieważ początek deszczu zbiegł się z końcem popisów sokolstwa na stadjonie za miastem, przeto 10.000 osób czekało pod trybunami 2 godziny, zanim zorganizowano komunikację autobusową straży pożarnej oraz uruchomiono tramwaje.

BURZE NA WĘGRZECH. Wczoraj szalała nad Debreczynem burza, która wyrządziła znaczne szkody. Piorun uderzył w transformator elektryczny, z powodu czego miasto było przez pewien czas pozbawione światła. Z Szerenos donoszą, że z powodu burzy powstało w pewnym młynie krótkie spięcie, które spowodowało pożar. Pożar zniszczył młyn zupełnie. Szkody wynoszą 3 miljardy koron węgierskich.

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku w Ołomuńcu spadł z wysokości 80 m. aparat wojskowy. Aparat uległ zniszczeniu, pilot zginął.

WYBUCH W GAZOWNI. W Gazy (Stany Zjednoczone) w gazowni z powodu zapalenia się gazów nastąpiła eksplozja. 4 robotników zabitych, 10 śmiertelnie rannych, ponadto 6 jest ciężko rannych.

ZABURZENIA W INDJACH. Reuter donosi z Simla: Wczoraj wieczorem przyszło w mieście Pindi do starć pomiędzy religijną sektą Sikhs a muzułmanami. Szkoda wyrządzona jest znaczna. Policja i wojsko stłumiły rozruchy. Władze wydały zakaz odbywania zgromadzeń i noszenia lasek.

O pomoc dla Nowego Sącza

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Tow. poseł dr. Marek interwenjował dzisiaj u premjera Bartla w sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy setkom rodzin, objętym **katastrofą oberwania się chmury w powiecie nowosądeckim.** Premjer przyrzekł natychmiastową pomoc.

Konwencja turystyczna z Czechosłowacją

(Komunikat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego)

W Dzienniku Ustaw Nr. 57, poz. 333 z dnia 11 czerwca br. ogłoszoną została konwencja turystyczna, zawarta między Polską a Czechosłowacją, celem zapewnienia swobody ruchu turystycznego po obu stronach granicy polsko - czeskosłowackiej.

Konwencja ta, która weszła w życie z dniem 12 czerwca br., dotyczy pasa turystycznego, obejmującego trzy części wyszczególnione w art 2 konwencji.

Zgodnie z postanowieniami art. 4 uprawnitnia z konwencji wynikające przyznane zostały członkom Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Przekraczanie granicy w obrębie pasa turystycznego przysługuje członkom Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na podstawie legitymacji członkowskiej.

Posiadacz takiej legitymacji obowiązany jest postarać się o zatwierdzenie jej przez właściwą władzę administracyjną I-szej instancji (w Krakowie i Lwowie Dyrekcja policji, na powiecie Starostwo **miejsca stałego zamieszkania członka.** Np. członek Pol. Tow. Tatrzańskiego zamieszkały w Krakowie może otrzymać powyższe zatwierdzenie tylko od Dyrekcji policji w Krakowie; chwilowe zamieszkanie np. w Zakopanem nie uprawnia do żądania zatwierdzenia legitymacji przez Starostwo w Nowym Targu).

Ponadto legitymacje te muszą być zaopatrzone wizą Konsulatu czesko-słowackiego.

Obydwa powyższe zatwierdzenia ważne są na okres jednego roku kalendarzowego.

Legitymacje zawierają dokładne pouczenie o prawach i obowiązkach posiadacza legitymacji, wypływających z konwencji oraz mapkę pasa turystycznego.

Wydawania członkom Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie legitymacyj przepisanych konwencją (kolor niebieski) **rozpocznie się 25 czerwca br.** w biurze tegoż Towarzystwa, **przy ul. A. Potockiego l. 4. parter w godzinach od 11 do 1 przedpołudniem i 5—7 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.**

Członkowie, którzy pragną otrzymać powyższą legitymację, raczą zgłosić się w biurze PTT i przynieść ze sobą swą dotychczasową legitymację oraz nienaklejoną fotografię.

Cena nowej legitymacji wynosi zł. 1.

Każdy członek winien się postarać o zatwierdzenie władzy administracyjnej I instancji a następnie zwrócić legitymację biuru PTT, celem wystarania się o wizę konsulatu czeskosłowackiego.

Biuro poda przy tej sposobności każdemu ze zgłaszających kiedy ma się zgłosić po odbiór legitymacji.

Zatwierdzenia powyższe wydawane są bezpłatnie i mogą być odmówione bez podania powodów.

W razie niezatwierdzenia legitymacji przez władze administracyjne lub konsulat zatrzymuje biuro PTT niezatwierdzoną legitymację wydając wzamian członkowi odnośną zwykłą legitymację członkowską (kolor biały), uprawniającą go do korzystania z ulg przysługujących członkom PTT w schroniskach górskich.

Zwraca się uwagę publiczności, że uprawnienia wypływające z konwencji dla członków PTT są bardzo wielkie, nakładają jednak na nich obowiązek ścisłego przestrzegania warunków konwencji a zwłaszcza granic pasa turystycznego oraz przepisów cłowych. W interesie członków PTT leży utrzymywanie w mocy konwencji a może to nastąpić tylko wtedy, jeśli legitymacje nie będą nadużywane do celów nie mających nic wspólnego z turystyką.

Członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego może się stać osoba, która złoży w biurze PTT deklarację, zawierającą polecenie ze strony dwóch członków PTT i zostanie przyjęta przez Wydział PTT.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego korzystają oprócz uprawnień wynikających z powyż wspomnianej konwencji (swoboda ruchu turystycznego w obrębie pasa turystycznego pieszo, autobusami i koleją) nadto w schroniskach klubu Czeskosłowackich Turystów i na kolejach w obrębie pasa turystycznego po stronie czeskosłowackiej.

Dla wycieczek szkolnych będą wydawane specjalne legitymacje zbiorowe na przeciąg 6 dni upoważniające do swobodnego ruchu w pasie turystycznym z zastrzeżeniem, że kierownik wycieczki wykaże się osobistą legitymacją, jako członek P. T. T. i poświadczeniem Dyrekcji szkoły, oraz dołączy wykaz imienny uczestników wycieczki.

Bliższych informacyj w sprawie konwencji turystycznej udziela biuro Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie (ul. A. Potockiego 4).

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie:
Sekr.: **Dr. Emil Stolfa.** Prezes: **Inż. J. Czerwiński.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 czerwca.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRZED SĄDEM WOJSKOWYM NA MONTELUPICH

Proces porucznika Kormana

Przez dwa dni ubiegłego tygodnia, toczyła się rozprawa przeciwko por. Kormanowi, b. kierownikowi Oddziału dywersyjno - bojowego na Górnym Śląsku o **nadużycia władzy służbowej** popełnione przez to, że w toku przesłuchiwanych **osób** zapomocą nadużycia pełnomocnictw służbowych **domagał się przyznania tych osób do popełnionych szpiegowskich czynów.** Trybunał pod przewodnictwem płk. Bartika **uchwalił tajność rozprawy** ze względu na bezpieczeństwo i wojskowo tajemnice państwa polskiego.

Z tego tytułu ograniczyć się musimy do przedstawienia stanu sprawy opierając się na wyroku. Przez salę **przesunęli się powstańcy biorący bardzo wybitny udział w ruchu zbrojnym o Górny Śląsk.** Osią sprawy były zeznania świadków przeciw kap. rezerw. Józefowi Gawrychowi oraz b. pomocnikowi handl. obecnie komisarzowi politycznemu Stanisławowi Brodniewiczowi **o kontakt w czasie powstaniowym z ościennym mocarstwem,** polegającym na rzekomej sprzedaży aktów władzom ościennego mocarstwa. Opierając się na zeznaniach członków komisji aljanckiej, wysłanych do por. Kormana przez Le Ronde, przewodniczącego międzysojuszniczej komisji, na zeznaniach nad komisarza Strzeleckiego, oraz na wyciągu z listu gen. Raszewskiego, w którym to liście osoba, gwarantująca bezwzględnie autentyczność faktu nadmienia, że **akta francusko - polskie faktycznie** zostały skradzione i oferowane do sprzedaży ościennemu mocarstwu, por. Korman zarządził na mocy decyzji gen. Sikorskiego, aresztowanie kap. Gawrycha i Drobniewicza. Kap. rezerw. Gawrych doniósł władzom sądowym, że zeznania te zostały wymuszone, w następstwie czego aresztowano por. Kormana i wytoczono mu sprawę o nadużycie władzy.

Sąd wojskowy jednak w 2-ch wyrokach z sierpnia 1922 r. i z czerwca 1926 r. uniewinnił od tych zarzutów por. Kormana. **Na sali rozpraw zjawił się b. adjutant marszałka Piłsudskiego, poseł Miedziński,** wydając jak najlepszą opinję o por. Kormanie, również złożyli zeznania liczni wojownicy walk o Górny Śląsk, zastępca naczelnego wodza wojsk powstańczych major Ludyga Laskowski, prezes związku powstańców Kornke, kap. francuski na służbie polskiej Jan Chodźko, dowódca oddziału szturmowego marynarzy, kap. marynarki Oszek i jego zastępcy por. Frączek i Baży.

Po przesłuchaniu 39 świadków, po odczytaniu szeregu dokumentów nakreślających sylwetkę por. Kormana, jako działacza społecznego i dobrego patrjoty, po wywodach prokuratora kap. Dra Znamirowskiego i obronie adw. Dra Zdzisława Kwiecińskiego, wydał trybunał wczoraj o godzinie 8 wieczorem **wyrok uwalniający i rehabilitujący por. Kormana w zupełności.**

Po skończonej rozprawie kap. Jan Chodźko, inwalida o jednej nodze, bohater z pod Verdun, odznaczony 16 orderami polskiemi i zagranicznemi, syn emigranta, powstańca z 1863 r. w otoczeniu oficerów powstańców górnośląskich i marynarzy, **wręczył por. Kormanowi kwiaty o barwach narodowych.**

Por. Korman wzruszony, prosił by kwiaty złożono na mogiłach tych, co kośćmi swojemi znaczą granicę Górnego Śląska.

—ooo—

SZAJKA MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY WIEJSKICH PRZED SĄDEM.

Wczoraj stanęli przed sądem okręgowym karnym w Krakowie pod zarzutem kilkakrotnych włamań w Ciężkowicach małoletni przestępcy a to 15-letni Władysław Sobański i Jan Ślusarczyk, oraz 21-letni Błażej Jelonek, który wedle aktu oskarżenia w jesieni 1925 włamali się do sklepu Chaima Selingera w Ciężkowicach i skradli towary kolonialne wartości 1000 zł., następnie w zimie tego samego roku włamali się do sklepu Abrahama Mandelholza tamże, zabierając towar wartości przeszło 100 zł., a nadto w lutym 1926 włamali się do sklepów Dawida Staplera i Lewka Selingera i skradli z nich towary spożywcze wartości przeszło 200 zł.

Na ślad sprawców wpadł przypadkowo patrolujący posterunkowy w Ciężkowicach, który przydybał w nocy przy torze kolejowym Ślusarczyka, dźwigającego worek z towarami. Doprowadzony do komisarjatu Ślusarczyk „wsypał“ swoich spólników Sobańskiego i Jelonka. Herszte/m szajki złodziejskiej był 15-letni Sobański, który wyprawy organizował i narzędzi do włamań dostarczał.

Na rozprawie Sobański i Jelonek zaprzeczyli temu, jakoby brali udział w zarzuconych im kradzieżach, jednakowoż przy konfrontacji Ślusarczyk obstawał przy swoich zeznaniach, podając drobiazgowe szczegóły z przebiegu poszczególnych kradzieży i włamań.

Świadkowie stwierdzili jedynie winę u Ślusarczyka, gdyż innych sprawców nie zdołano schwytać.

Sędzia dr. Tomaszewski dając wiarę zeznaniom Ślusarczyka, przyjął za udowodnioną winę u wszystkich oskarżonych i zasądził herszta wypraw Sobańskiego na 6 miesięcy, Jelonka na 5 miesięcy (bronił adw. dr. Więcław), Ślusarczyka zaś na 4 miesiące (bronił adw. dr. Leop. Suesser) ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. Stawarski. — Wszystkim oskarżonym zaliczono do kary czteromiesięczny areszt śledczy.

—ooo—

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE TEŚCIOWEJ PRZEZ ZIĘCIA

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw Józefowi Sojce oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo swej teściowej Kosowskiej w Zagórzu zeznawało kilkunastu świadków, poczem lekarze znawcy złożyli orzeczenie co do wyników sekcji zwłok Kossowskiej. Popołudniu nastąpiły wywody prok. Schwakopfa i obrońcy dra Warenhaupta.

Ruch spółdzielczy

BIELSKO. W niedzielę dnia 13 czerwca br. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku z okazji „Dnia Spółdzielczości“ uroczysta akademja. O znaczeniu spółdzielczości dla klasy pracującej referowali tow. Dr. B. Gross z Białej i Teodor Kluczka z Krakowa. Produkcje muzyczne wykonała orkiestra młodzieży robotniczej z Bielska. Kilka pieśni odśpiewał chór TUR-a z Białej. Deklamacje wygłosiła zbiorowo organizacja młodzieży bielskiej, produkcje gimnastyczne wykonane zostały przez miejscowe Robotn. Stowarzyszenie Gimnastyczne.

W pięknie udekorowanej sali Domu Robotniczego zebrały się tłumy towarzyszek i towarzyszy z Białej i z Bielska, przysłuchując się z uwagą rzeczowym przemówieniom, które nagrodzone zostały licznemi oklaskami. Taksamo nagradzano ładne produkcje chórów, orkiestry i produkcje gimnastyczne.

Uroczystość zakończyła się podziękowaniem przewodniczącego Komitetu „Dnia Spółdzielczości“ tow. Honigsmanna dla referentów i stowarzyszeń biorących udział w akademji, poczem orkiestra odegrała „Międzynarodówkę“.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Żywa maska“ (Henryk IV) wyst. Al. Moissiego.
Szwartek: „Hamlet“ (wyst. Al. Moissiego).
Piątek: „Żywy trup“ (wyst. Al. Moissiego).

TEATR BAGATELA

Środa: „Królowa nocy“.
Czwartek: „Królowa nocy“.

TEATR NOWOŚCI

Środa: „Skandal w Monte Carlo“.
Czwartek: „Skandal w Monte Carlo“.

KINOTEATRY

Nowości: „Te z zaułka“, dramat, 10 aktów.
Promień: „Żona, której nie zna własny mąż“.
Reduta: „Demon cyrku“ oraz komedja.
Sztuka: „Córka dwóch światów“ z Normą Talmadge oraz komedja z Mary Pickford.
Uciecha: „Laleczka z Luna-parku“ oraz „Miłość to potęga kobiet“.
Wanda: „Szantażysta“, dramat 8 aktów, nadto farsa.
Warszawa: Oficer gwardji cesarskiej (Talmadge).

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

PPS w sprawie zmian konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Dzisiaj odbył premjer Bartel konferencję w sprawach bieżących zagadnień polityki państwowej z prezesem klubu PPS, tow. posłem drem Markiem. Omawiano kwestję zmian konstytucji, przyczem tow. dr. Marek zaznaczył, że PPS nie **jest przeciw udzieleniu prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu, natomiast uważa za niemożebne do przyjęcia propozycje rządu w przedmiocie veta prezydenta i ogłaszania dekretów z mocą ustawy.** W rozmowie tow. dr. Marek z naciskiem zwrócił uwagę premjera, że tendencje, skierowane do poniżenia znaczenia Sejmu, **wychodzą znacznie dalej poza zamiary krytyki obecnego Sejmu,** albowiem **podważają Sejm jako instytucję państwową i torują drogę do bolszewizmu.** Rzeczą rządu i czynników państwowych jest przeciwstawić się **tym tendencjom.**

—ooo—

Zatarg angielsko-rosyjski o subwencje dla górników

Londyn, 15 czerwca. (PAT) W odpowiedzi na szereg pytań zwróconych do rządu w Izbie gmin, Chamberlain oświadczył, że w toku rozmów z byłym charge d'affaires rosyjskim miał możność zupełnie jasno ustalić, że przeciw-angielska propaganda w Anglji, jak i w innych krajach była **główną przeszkodą na drodze polepszenia stosunków między Anglją i Rosją.** Rząd brytyjski zawsze był tego zdania, że niezbędnym warunkiem prowadzenia wszelkich rokowań z sowietami jest w pierwszym rzędzie zastosowanie się sowietów do zachowania zwyczajów uświęconych przez prawo międzynarodowe, a powtóre spełnienie zobowiązań zawartych w umowach. Rząd brytyjski był dotychczas lojalnym względem sowietów i nie uważał za wskazane wystąpić z protestami w poszczególnych wypadkach mniejszej wagi, jednak przed kilku dniami Chamberlain przesłał instrukcje brytyjskiemu charge d'affaires w Moskwie, aby ten zawiadomił rząd sowiecki, że rząd brytyjski nie może przejść do porządku dziennego nad faktem wydania przez komisarjat finansowy specjalnego pozwolenia na **przyznanie dla Anglji funduszów dla poparcia strajku generalnego.** Charge d'affaires miał wskazać, że strajk generalny był aktem nielegalnym i antykonstytucyjnym i stanowił poważną groźbę dla ustroju państwowego i socjalnego. Akcja przedsięwzięta przez komisarjat skarbu dla podtrzymania strajku nie może sprzyjać przyjaznym stosunkom, których sowiety — jak same oświadczają — rzekomo pragną.

Na zapytanie MacDonalda, czy przeznaczone pieniądze pochodziły z zasobów skarbu sowietów czy też komisarjat dawał tylko zgodę na ich przyznanie, Chamberlain odpowiedział: Winą rządu w tej sprawie, o której wiem i która była podstawą naszego protestu, jest to, że komisarjat finansów zawiesił moc działania istniejących postanowień, aby tylko dać możność przyznania tych pieniędzy na podtrzymanie strajku.

Hiszpanja występuje z Ligi narodów

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Madrytu: Osobistości stojące blisko rządu zapewniają, że **wystąpienie Hiszpanji z Ligi narodów jest rzeczą postanowioną,** o ile Hiszpanja nie uzyska stałego miejsca w Radzie Ligi.

Madryt, 15 czerwca. (PAT) Rada ministrów postanowiła **nie wysuwać kandydatury na wrześniowej sesji** Ligi narodów na niestały mandat w Radzie Ligi narodów oraz nie powzięła żadnej uchwały co do przyszłego stanowiska Hiszpanji, zanim Liga narodów nie rozstrzygnie pretensji Hiszpanji do stałego mandatu w Radzie Ligi.

ZA BRAZYLJĄ — CAŁA AMERYKA

Paryż, 15 czerwca. (PAT) „L'Home Libre" uważa, że wystąpienie Brazylji z Ligi narodów stanowi poważną decyzję, gdyż jest zakończeniem tworzenia się bloku państw, **zajmujących wobec Ligi stanowisko oporne.** Jeśli rywalizacja między Genewą a Waszyngtonem zaostrzy się, pisze dziennik, to państwa amerykańskie, będące członkami Ligi narodów, będą musiały i wówczas z konieczności pójdą do Waszyngtonu. W ten sposób **cała Ameryka wymknie się z Ligi narodów.**

Pojedynek Skrzyński—Szeptycki

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 6'30 rano odbył się pod Warszawą pojedynek między b. premjerem Skrzyńskim a generałem Szeptyckim. Warunki pojedynku stanowiła jednorazowa wymiana strzałów z muszkami na odległość 15 kroków. Na komendę pierwszy strzał dał gen. Szeptycki i chybił. P. Aleksander Skrzyński odmówił strzelania i zwracając się do sekundantów odezwał się: „Stwierdzam, że strzału świadomie nie oddałem. Ktokolwiek w Polsce sądzi w swoim honorze i sumieniu, że ma prawo strzelać do mnie i do tego, co ja reprezentuje, niech strzela! Ja strzelać nie będę".

Na tem pojedynek się zakończył. Przeciwnicy rozeszli się bez podania sobie ręki.

Sprawy kolejarzy

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z ramienia klubu PPS odbył dziś tow. dr. Marek konferencję z premjerem Bartlem w sprawie **położenia kolejarzy.** Dr. Marek domagał się **przywrócenia pełnych sześciu dni pracy w warsztatach kolejowych** i otrzymał zapewnienie, że **z dniem 1 lipca praca w warsztatach kolejowych będzie trwała przez cały tydzień.** Nadto przyrzekł premjer dopilnować bzwzględnie, by **przestrzegano ośmiogodzinnego dnia pracy** przy służbie ruchu w kolejnictwie.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło zwycz. 1 kg 4'20—4'50 zł, masło deserowe 1 kg 5'20—5'40 zł, ser 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja kopa 8'50—8'80 zł, jaja sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—8 zł, kurczęta para 3—6 zł, kaczki żywe sztuka 3—4'50 zł, gęsi żywe sztuka 5—7 zł, agrest 1 kg 60—80 gr, agrest 1 litr 30—35 gr, poziomki 1 litr 1'20—1'40 zł, poziomki 1 kg 2'80—3 zł, truskawki 1 kg 1'60—2 zł, borówki 1 litr 50—60 gr, czeresnie czerwone 1 kg 2'30—2'40 zł, czereśnie białe 1 kg 1'20—1'40 zł, ziemniaki stare 100 kg 9—9'50 zł, ziemniaki stare 1 kg 12—14 gr, ziemniaki nowe 100 kg 55—65 zł, ziemniaki nowe 1 kg 80—90 gr, buraki ćwikl. stare 25—30 gr, buraki ćwikł. nowe 1 kg 20—25 gr, marchew nowa wiązka 1 kg 20—25 gr, koper zielony 1 kg 50—60 gr, kalarepa nowa wiązka 1 kg 55—65 gr, kalafiory sztuka 1—2 zł, pomidory 1 g 6'40—6'50 zł, rzodkiewka wiązka 20—25 gr, szpinak 1 kg 35—45 gr, sałata kopa 1'40—1'80 zł, sałata sztuka 4—6 gr, szparagi wiązka (60 dkg) 1'50—1'80 zł, groszek zielony w łupkach 1 kg 3—3'20 zł, ogórki kopa 25—35 zł, ogórki sztuka 60—80 gr.

—ooo—

POŁĄCZENIE GDAŃSKA Z BRAZYLJĄ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Towarzystwo „Finland-Syd-Amerika-Linien" utworzyło bezpośrednią linję okrętową do Buenos Ayres, Santos i Rio de Janeiro, która co miesiąc obsługiwać będzie wymienione porty, zawijając przytem do Gdańska. Jako pierwszy statek przybył do Gdańska w dniu 19 maja statek „Equator" pojemności 6.800 ton, który ładuje obecnie 12.000 beczek cementu dla Brazylji. Fracht Gdańsk — Brazylja wynosi 22 sh. od tonny. — Oprócz statku „Equator" będą tę linję obsługiwać fińskie statki „Mercator", „Nawiator" i „Garryovale".

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 czerwca. (PAT) Waluty. Dolary 10—10'02—9'98.

—ooo—

TELEGRAMY

O PROWIZORJUM BUDŻETOWE

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 11'30 przedpołudniem przybył do marszałka Rataja minister skarbu Klarner. Minister Klarner omawiał z marszałkiem Ratajem **prowizorjum budżetowe** na trzeci kwartał. Prowizorjum w tych dniach będzie wniesione do Sejmu.

—ooo—

NOMINACJA ROMOCKIEGO

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Mianowany ministrem kolei poseł Romocki nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, w którem zawiadamia, że **rezygnuje z mandatu poselskiego.** Na miejsce jego wchodzi p. Józef Sobiech z powiatu ostrołęckiego.

—ooo—

ZMIANA W BANKU ROLNYM

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Banku rolnego Wilkoński **ustępuje** ze swego stanowiska. Jak słychać, zwolnieni poprzednio dyrektorowie banku rolnego mają **zwrócić na swe dawne miejsca.**

—ooo—

DYMISJA FRANCUSKIEGO MINISTRA SKARBU

Paryż, 15 czerwca. (PAT) Minister skarbu Peret ustąpił.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ ORAZ KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie wspólne posiedzenie w **czwartek 17 bm.** o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność **wszystkich** członków wydziału i radców **bezwarunkowo** wymagana.

Prezydjum krakowskiej Rady Robotn. PPS.

SEKRETARJAT RADY ROBOTNICZEJ począwszy od 15 czerwca, aż do 1 sierpnia urzęduje codziennie od godz. 5 do 8 wiecz.

Sekr. R. R. PPS.

W SPRAWACH KOMITETU OBWODOWEGO PPS zgłaszać się należy w razie koniecznej potrzeby przed południem do tow. Rejmana w Kasie chorych, popołudniu od 5 do 8 wieczór w Radzie robotniczej.

Sekr. Kom. Obw. PPS.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE W PODGÓRZU! Zebranie zarządu koła ZZK Podgórze, oraz mężów zaufania sekcji odbędzie się **w piątek 18 bm.** o godz. 5 popołudniu w Domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego. Referuje tow. Wiesław **Wohnout** oraz członkowie zarządu koła ZZK.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę dnia 20 czerwca 1926 r. w ogrodzie Zakładu Kąpielowego w Swoszowicach **Festyn Ludowy,** połączony z koncertem orkiestry robotniczej. Początek o godz. 2 i pół popołudniu odjazd pociągiem Kraków - Podgórze miasto o godz. 1.50 popoł. i 2.22 popoł. z placu św. Ducha kursują autobusy. Wstęp 50 groszy dzieci 25 gr. W razie niepogody w następną niedzielę.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i we czwartki od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 działa 3 złote.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU TUR W BRZESZCZACH. W niedzielę 20 czerwca o godz. 10 przedpołudniem w sali Związków Zawodowych w Brzeszczach odbędzie się **uroczyste odsłonięcie** sztandaru Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Brzeszczach. Porządek uroczystości: O godz. 6 rano odegranie pobudki. Od godz. 6.30 rano do 9.30 przyjmowanie gości. O godz. 10 uroczyste odsłonięcie sztandaru, okolicznościowe przemówienia gości i delegatów i wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej. O godz. 12 w południe wiec ludowy na placu przed Robotniczem Stowarzyszeniem Spożywców w Brzeszczach. Przemawiać będą posłowie. O godz. 1 wspólny obiad. O godz. 2.30 wymarsz z muzyką i sztandarem TUR na festyn ludowy do lasku na Ładowni w Brzeszczach, gdzie odbędzie się zabawa ludowa. Wstęp na zabawę 50 groszy. Bufet we własnym zarządzie. W razie niepogody odbędzie się zabawa pod lasem w sali na Nowej kolonji. Początek zabawy o godz. 3 popołudniu. Bratnie organizacje usilnie prosimy o przybycie ze sztandarami.

Sprawy partyjne

ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE

W niedzielę odbyło się zebranie partyjne przy szczelnie nabitej sali. Sytuację polityczną referowali tow. posłowie: Dr. Emil Bobrowski, Zygmunt Żuławski i dr. Zygmunt Marek. Referenci podkreślali konieczność **utrzymania parlamentaryzmu w Polsce**, przeciwstawiali się jakiejkolwiek dyktaturze, podnosząc iż zdobycze socjalne, jakie klasa robotnicza uzyskała, zawdzięcza jedynie działalności Klubu Parlamentarnego PPS i **akcji zorganizowanej klasy robotniczej**.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos: tow. dr. Güntner, Truszkowski, Maliszi inni.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebranie partyjne PPS dnia 13 czerwca br. w Krakowie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie posłów dra Emila Bobrowskiego, Zygmunta Żuławskiego i dra Zygmunta Marka o sytuacji politycznej;

a) wyraża pełne uznanie dla stanowiska i postulatów naczelnych władz partyjnych i ZPPS.

b) **Żąda rozwiązania obecnego Sejmu i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów;**

c) wzywa ogół towarzyszów do wytężonej pracy nad pogłębieniem uświadomienia mas pracujących w mieście, na wsi, oraz do wzmożenia organizacyj politycznych i rozszerzenia prasy partyjnej.

2) Zebranie partyjne domaga się od Związku PPS.:

a) **przyspieszenia uchwalenia ustaw o samorządzie gminnym a w szczególności dla miasta Krakowa;**

b) interwencji u rządu w sprawie wyasygnowania **kredytu na roboty publiczne w Krakowie,**

c) w sprawie wstrzymania redukcji w szkolnictwie krakowskiem. Obydwie rezolucje uchwalono jednomyślnie. Zgromadzeniu przewodniczył tow. dr. Ryszard Kunicki, sekretarzował Z. Gross.

Ruch kolejarski

TARNÓW. Przewrót polityczny w Warszawie obudził szerokie masy społeczeństwa polskiego. Z radością wielką śledzą bieg sanacji stosunków gospodarczych i moralnych w państwie. Stąd też odruchowo w najmniejszych zakątkach państwa domaga się ludność odbycia zgromadzenia, by zasięgnąć wiadomości o całym przebiegu zajść majowych a następnie, by dowiedzieć się w jaki sposób ukształtują się stosunki w Polsce. Że rządy chjeno-piasta dały się wszystkim dobrze we znaki, dowodzi to, że dotychczasowi najwięksi zwolennicy dotychczasowych rządów korupcji chjenowitosowej odwracają się od nich i bez żadnej agitacji wstępują do klasowych organizacyj, domagając się zaprowadzenia ładu i porządku. Tak też się dzieje na gruncie kolejowym. Dotychczasowi najwięksi zwolennicy żółtych faszystowskich organizacyj, masowo opuszczają te szeregi a wstępują do klasowej organizacji! Na całej linji kolejowej budzi się zdrowy rozsądek w każdym pracowniku. Każdy pragnie uzdrowienia dotychczasowej zgangrenowanej administracji, usunięcia geszefciarzy i korupcjonistów i zaprowadzenia naprawdę nowego życia.

W Tarnowie i okolicy wre życie organizacyjne. Dwa, trzy razy w tygodniu odbywają się w Tarnowie zgromadzenia pracowników kolejowych wszystkich gałęzi służbowych. Koło tarnowskie nie zadowalnia się zgromadzeniami w Tarnowie, ale także odbywa zgromadzenia na prowincji.

CZARNA. W niedzielę 13 b.m. odbyło się tu masowe zgromadzenie. Na zgromadzenie to przybyli koledzy z Grabin, Wałek, Woli Rzędzińskiej itd. W dłuższym referacie przedstawił kol. Zaleński sprawy organizacyjne, zaś kol. Łachecki przedstawił obecną sytuację polityczną. Przedstawił zamach chjeno-piasta na prawa kolejarzy, jak okradano skarb państwa a masy robotnicze obciążano największemi podatkami, redukowano im pobory, skoszlawiono ustawę uposażeniową, ociągano się z wprowadzeniem ustawy emerytalnej dla nieetatowych itd. Wkońcu uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni domagali się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, skonfiskowania wszystkich majątków nieprawnie nabytych, postawienia na czele administracji ludzi o czystych rękach i ściągnięcia od obszarników zaległych podatków. Uchwalono pełne votum zaufania dla PPS i Wydziału wykonawczego zawodowego Związków pracowników kolejowych Rz. P. Zgromadzeni postanawiają od dziś **czytać gazetę „Naprzód"** i iść do ludu na wieś i uświadamiać go, by w przyszłych wyborach lud wiejski i lud miejski oddał swe głosy na ludzi, którzy będą godnie bronić ich interesów, a z których będzie wyłoniony naprawdę **rząd chłopsko-robotniczy.** Okrzykiem: „Niech żyje PPS, niech żyje ZZK" zgromadzenie zakończono.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·50 4·15 6·55 9·40 14·20 17·50 21·10	Bielska	3·17 [illegible] 10·21 12·52 17·55 20·52 0·27	Żywca	— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —	Cieszyna	7·12 9·27 11·46 15·28 19·24 [illegible] —	[illegible]	P [illegible] [illegible] 11·20 16·18 18·50 P [illegible] —	[illegible]	11·35 19·29 23·20 — — [illegible] —	[illegible]	12·45 23·00 P 22·05 5·30 — [illegible] —
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P 0·30 Z 7·15 Z 9·30 Z 10·05 Z 13·30 P 14·10 16·20 P 17·30 Z 19·05 Z 19·20 P 19·55 21·40 23·55 P§ 22·20	[illegible]	P 1·15 8·16 10·31 11·06 14·38 14·57 17·35 18·15 20·13 20·30 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]	Katowic	[illegible] [illegible] — 12·31 16·15 16·15 — P 19·16 P 21·40 22·21 P 21·40 [illegible] [illegible] [illegible]	Poznania	— — [illegible] [illegible] — — — P [illegible] — — P [illegible] P [illegible] — P [illegible]	Warszawy	P [illegible] — [illegible] — P [illegible] P [illegible] — — — [illegible] — — [illegible] —	Łodzi	7·28 — 18·29 — 20·25 [illegible] — — — [illegible] — — [illegible] [illegible]	Dęblina	[illegible] [illegible] — — [illegible] [illegible] — — [illegible] — — — [illegible] —
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 2·20 P 2·50 P 6·40 7·40 11·10 11·40 P 12·55 15·30 20·02 20·50 22·30 [illegible]	Tarnowa	P 3·27 P 4·12 P 7·48 9·44 13·09 13·45 P 13·56 17·32 22·03 22·42 0·20 1·26	Rozwadowa	[illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] — — [illegible]	[illegible]	P [illegible] — [illegible] [illegible] — 16·11 15·15 19·32 — 0·47 — 3·50	Lwowa	[illegible] — P [illegible] [illegible] — [illegible] P [illegible] — — [illegible] — [illegible]	[illegible]	P 9·07 S 9·07 18·50 — [illegible] — — — [illegible] [illegible] [illegible] —	[illegible]	— — 19·40 — 19·25 — — [illegible] [illegible] — [illegible] —

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 P§ 8·05 8·50 13·30 19·10 23·35	Zakopanego	P 7·25 P 12·40 15·48 20.20 — [illegible]	[illegible]	§ 5·48 § 11·08 13·20 18·01 S [illegible] [illegible]	[illegible]	7·28 11·18 11·18 16·08 22·22 4·06	[illegible]	— 10·35 — 16·25 — —	[illegible]	— — [illegible] [illegible] S [illegible] [illegible]

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
[illegible]	— § [illegible] [illegible]	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— [illegible] [illegible]

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, § 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, ' w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).